Nr. 120. Czwartek 1 Czerwca 1922 r. Cena numeru mk. 25. Rok XIII.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz „ISKRA", Sosnowiec

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem miesięcznie mk. 450.

Z przesyłką pocztową mk. 500 miesięcznie.

Oddziały własne: W Będzinie, w Dąbrowie i w Szopienicach na G. Śląsku

Dąbrowa, Sienkiewicza 6, Telefon 73. Będzin, Małachowskiego 9, Telefon 84. Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telefon 64.

Skoncentrowany atak.

Sosnowiec, 1 czerwca.

Ustalone w traktacie ryskim nasze granice wschodnie, jak w Genui tak i teraz jeszcze stale są podawane w wątpliwość. Angielski premjer w mowie z dn. 25 b. m. podkreślił, że spokój w Europie nastąpi wtedy dopiero, gdy sprawy granic zostaną załatwione.

Zaufany zaś Lloyda Georgea pisze w „Observerze" że pokój jest niemożliwością, dopóki wschodnie granice Polski zwłaszcza nie zostaną poprawione; uwagi zaś jego są tego rodzaju, iż nie wiadomo, czy myśli tylko o naszych granicach wschodnich. Tak telegrafuje do „Gaz. Warszawskiej" i „G. Porannej" wytrawny korespondent tych pism p. Smogorzewski, którego depeszę podajemy poniżej w całości.

Podobno w czasie rozmów o nieagresji Rathenau miał oświadczyć Lloydowi Georgeowi, że Rzesza nie podpisze tego paktu o ile nie otrzyma z powrotem Gdańska i całego Śląska; premjer angielski obiecał jakoby swe poparcie.

Czynniki angielsko-niemieckie nie są jednak w akcji tej odosobnione, ich idee przeniosły się już na grunt Paryża i tamtejszej emigracji rosyjskiej. Wyrazem tego jest głos p. Hervè, który, inspirowany przez Burcewa, atakuje Polskę. Oświadcza się on za zbliżeniem Francji do Niemiec, z zastrzeżeniem wciągnięcia w orbitę takiej polityki także Polski, która jednak musiałaby ponieść pewne ofiary. Według Hervè stworzenie państwa polskiego było rzuceniem ziarna nowych wojen i stworzyło sojusz niemiecko-sowiecki. Tylko Niemcy są w stanie zapewnić odbudowę Polski, ale muszą za to otrzymać odpowiednie wynagrodzenie.

Muszą więc otrzymać Austrję i Gdańsk, część okręgu Saary oraz Togo i Kamerun, muszą być przyjęte do ligi narodów oraz uzyskać zmiany w traktacie wersalskim. Tylko za tę cenę możnaby uniezależnić Niemcy od bolszewików, anulować układ z Rapallo i zabezpieczyć Polskę przed atakiem sowietów.

Omawiając tę sprawę „Temps" pisze, że Anglja, która radziła Polsce kapitulację w r. 1920, nie ma podstawy do dyktowania jej teraz, jakie ma mieć ona granice; zresztą wyłączanie pewnych terytorjów z Polski i oddawanie ich sowietom byłoby tylko rozszerzaniem panowania nędzy, głodu, i tyfusu, a nie można chyba pozwolić, by do sowieckiej katorgi powróciła choć jedna istota, której się uciec stamtąd udało.

Ten skoncentrowany atak na nasze granice ze strony rządu angielskiego względnie jego premjera, Niemiec, emigracji rosyjskiej i „Victoire" znalazł swe echo w sowietach. Zawiesiły one handel na naszej granicy, rezerwując jakgdyby swe rynki dla produkcji niemieckiej, a jest to jeden z bardzo licznych przejawów sabotowania ze strony Rosji układu pokojowego.

W każdym razie fakt, że akcja ta została podjęta jednocześnie przez wszystkich naszych jawnych i ukrytych nieprzyjaciół daje bardzo dużo do myślenia. Omawiając jego poszczególne przejawy, nie można nie sprostować błędu, popełnionego przez p. Hervègo, który mówi o „zależności Niemiec od bolszewików", ale sam chyba w to nie wierzy. Cokolwiek jednak myśli o tym p. Hervè, rzeczą jest aż nazbyt znaną, że to Niemcy właśnie są „spiritus movens" całej polityki sowietów od lat 5.

RZ.

Znów sprawa granic Polski.

Warszawa, 31 maja.

Korespondent „Gazety Porannej" telegrafuje z Paryża.

W Genui nie udało się L. Georgeowi podjąć dyskusji w sprawie naszych granic wschodnich, ale może on nam jeszcze zgotować niejedną niespodziankę.

W swej mowie, wygłoszonej

25 maja, Lloyd George zapowiedział wyraźnie że jeśli konferencja haska zakończy się powodzeniem, to wówczas zostaną nareszcie załatwione sprawy granic i poraz pierwszy będziemy mieli spokój w Europie

Jaki pokój? Zausznik Lloyda Georgea, Garwin pisze we wczorajszym „Observerze“, że pokój w Europie będzie niemożliwością dopóty, dopóki granice Europy wschodniej, szczególnie od strony Polski nie zostaną silnie poprawione. Nie jest pewnikiem, że Garwin ma na myśli tylko nasze granice wschodnie

W Genui w kołach miarodajnych krążyły uporczywe pogłoski, że Rathenau oświadczył Ll. Georgeowi, że Niemcy nie podpiszą ostatecznego paktu o nieagresji, o ile nie zostanie im zwrócony Gdańsk i cały G. Śląsk. Ll. George miał Rathenauowi obiecać swoje w tym celu poparcie.

Dzisiejszy „Temps“ pisze z tego powodu, że spodziewa się iż Ll George w swej nowej mowie jaką ma wygłosić, rozproszy niemieckie i bolszewickie nadzieje i podkreśli, że Wielka Brytanja nie pozwoli naruszać istniejących granic.

Jeśli słowa te z ust L. Georgea padną, nic nie będzie zagrażać pokojowi, jeśli nie padną — kończy „Temps“ to Ll. George pozwoli sądzić, że nie chce utrzymać pokoju europejskiego.

Widzimy, że sprawa naszych granic wschodnich łatwo uregulowana nie będzie“.

Pogromy polaków na Górnym Śląsku.

Katowice, 31 maja.

Do Katowic, jak donosi Agencja wschodnia, przybyło kilka pociągów z rannymi i wypędzonymi robotnikami i urzędnikami kolejowym z niemieckiej części G. Śląska. Pierwszym pociągiem rannym przyjechało kilkadziesiąt osób.

Wzburzenie wśród ludności polskiej w Katowicach jest olbrzymie. Pomimo heroicznych wysiłków wojskowych jednostek, nie zdołano powstrzymać tłumu od wystąpień przeciw kilku niemcom katowickim, których pobito Kolejarze polscy żądają wypędzenia urzędników niemieckich, jako represji za wypędzenie kolejarzy polskich z niemieckiej części G Śląska. Wzburzenie wzrasta coraz bardziej

Donoszą z Gliwic, że w poniedziałek rano rada zakładów kolejowych huty Królewskiej w Gliwicach zwróciła się do robotników z wezwaniem. aby ci, którzy się czują polakami natychmiast opuścili Gliwice. Gdy mało kto usłuchał tego wezwania tłum robotników niemieckich i orgeszowców rzucił się na robotników polskich i w straszny sposób pobił 50 ciu polaków.

Szykany i prześladowania polaków, rozpoczęte w Gliwicach, przybrały ogromne rozmiary i rozszerzyły się na szereg miejscowości G. Śląska. Władze niemieckie usuwają polaków ze stanowisk systematycznie i według zgóry obmyślonych planów Tłumy niemców chodzą po ulicach, napastują napotkanych polaków, obijają i kaleczą ich w nieludzki sposób. Wskutek napadów niemieckich, w Pyskowicach, Łabędach i Gliwicach oraz w okolicznych miejscowościach znajduje się mnóstwo rannych polaków, ofiar bestjalstwa niemieckiego.

Charakterystycznym faktem, który wskazuje, że wystąpienia antypolskie były zgóry zorganizowane i przygotowane jest to, że rozpoczęły się one w chwili, kiedy polacy zaczęli obejmować urzędy kolejowe.

W poniedziałek bowiem przybyła z Polski pierwsza partja urzędników polskich, która ma objąć stanowiska na kolejach górnośląskich.

Ważne wieści.

(Z pism i depesz wczorajszych).

— Cholera na Ukrainie rozszerza się. Urzędowe sprawozdania wykazują po 250 wypadków zachorowań tygodniowo.

— Władze bolszewickie aresztowały biskupów prawosławnych w Smoleńsku, Irkucku i Tiumeniu.

— Jak donosi „Raboczaja Moskwa“, w okręgu władykaukaskim w ciągu 2 ch tygodni popełniono 2,500 rabunków na stacjach i zrabowano 110 tys. pudów różnych towarów. Aresztowano 820 rabusiów, wśród nich 264 kolejarzy.

— Pisma sowieckie donoszą, że w okręgach, dotkniętych głodem, odbywa się masowy wywóz kobiet muzułmanek, które skupują kupcy zakaukascy, płacąc od 30 do 100 miljonów rubli sowieckich (12 do 40 rb. złotem) za kobietę.

— W okręgu donieckim odbyły się masowe aresztowania śród robotników z powodu zatargów o wypłaty i podwyżki zarobków.

Napad rabunkowy niemców na pociąg polski.

Urząd śledczy policji w Poznaniu otrzymał zawiadomienie o zuchwałym napadzie na pasażerów pociągu, kursującego między Krakowem a Poznaniem przez G Śląsk. Napadu dokonano wczorajszej nocy pod Kluczborkiem Trzech bandytów, z których dwu było w mundurach wojskowych niemieckich i jeden w ubraniu sportowym, wtargnęło do jednego z wagonów przez okno i jako urzędnicy, poszukujący broni poczęli rewidować pasażerów, rabując przytym znalezione pieniądze. Zrabowano ogółem przeszło 2 miljony marek. Dokonawszy rabunku, bandyci zbiegli. Zarządzony pościg nie dał na razie żadnych rezultatów. Ograbieni podróżni: pp. Osmólski z Poznania, Bremian z Będzina, Trzeciakówna z Warszawy i Lewenstock z Holandji.

Straty na pograniczu rosyjskim.

Prace, poujęte przez rząd polski celem oszacowania strat, poniesionych wskutek przekraczania granicy przez bandy rosyjskie, są na ukończeniu. Ustalono, że najbardziej ucierpiały odcinki: poleski, równieński i czortkowski. Straty na tych 3 ch odcinkach oceniane są na 33 miljony rb. w złocie. Na innych odcinkach prace szacunkowe trwają dalej

Lekarze a bolszewizm.

Stowarzyszenie lekarzy polskich w Warszawie na zapytanie 2-ch członków, czy lekarz o przekonaniach komunistycznych może należeć do tow. i czy może doń należeć taki lekarz, który nie jest komunistą, ale toleruje działalność komunistów i nie występuje przeciw niej, orzekło, że:

1. Stowarzyszenie lekarzy polskich nie powinno ścierpieć w swym łonie komunistów;

2 Stowarzyszenie lekarzy polskich powinno wymagać od swoich członów ścisłego wypełniania obowiązku zwalczania komunizmu, jako wroga Polski.

Najazd niemców na Rosję.

Moskwa. Ukonstytuowało się tu niemiecko rosyjskie towarzystwo akcyjne z kapitałem 30 miljardów marek niemieckich. Połowę kapitału akcyjnego wnieśli niemcy, a mianowicie Stinnes, Krupp i powszechne towarzystwo elektryczne (A. E. G.), drugą połowę akcji posiada „wniesztorg“ i „sownarchoz“.

Spółka ma na celu zjednoczenie w swoich rękach surowców, hut oraz zakładów metalurgicznych

Banda Czorta na usługach Litwy.

Warszawa, 31 maja.

Bandyci Czorta zeznali w sądzie białostockim, że rząd kowieński posługiwał się nimi do wywoływania powstań na Białej Rusi Ataman Komaszczuk jeździł często do Kowna gdzie otrzymywał od szefa generalnego pieniądze, broń i granaty ręczne dla przygotowania powstań na Białej Rusi. Po napadach i mordach banda usiłowała umknąć na Litwę kowieńską, ale jej się to nie udało.

Skrzynka do listów.

Do
Redakcji „Iskry“
w miejscu.

W numerze 111 „Iskry“ z dnia 20 maja r. b umieszczone sprawozdanie z posiedzenia rady miejskiej, odbytego w dn. 11 b m jest nieścisłe. Jako radny miasta, w imię prawdy czuję się w obowiązku wyjaśnić. że rada miejska w sprawie zarzutu, postawionego przezemnie magistratowi o uprawianiu protekcjonizmu, nie powzięła uchwały w duchu autora sprawozdania, powzięła natomiast uchwałę, która brzmi, jak następuje:

„Wobec tego, iż magistrat przy zakupie węgla w miesiącu wrześniu r. ub w firmie „Łącznik“ nie zastosował zasady zebrania ofert konkurencyjnych, następnie w sprawie decyzji o zakupie węgla nie było piśmiennej uchwały zarządu miasta, ani też złożona piśmienna oferta dostawcy, „komisja pięciu“ stwierdza, iż radny Judenherc wobec powyższych nieformalności mógł mieć powody do postawienia magistratowi zarzutu protekcjonizmu

Zbadanie jednak okoliczności, w jakich odbyło się zakupywanie węgla, wykazuje nieprzewidującą gospodarkę i nieformalne załatwienie sprawy zakupu węgla, lecz w danym wypadku protekcjonizmu podejrzewać nie można. Dla uniknięcia podobnych zarzutów rada miejska zaleca magistratowi na przyszłość przestrzeganie przy zakupach ogólnie przyjętych zasad.

Po rozpatrzeniu i wyjaśnieniu przez magistrat sprawy zakupu ławek szkolnych dla szkół powszechnych, zamówionych w roku 1920|21, a dostarczonych w roku 1921, rada miejska stwierdza zupełnie formalne załatwienie sprawy przez magistrat, przeto o jakimkolwiek protekcjonizmie mowy być nie może“.

Należy przytym wyjaśnić, że sprawa przywozu żywności z Poznańskiego dla ludności miasta Sosnowca nie została jeszcze przez „komisję pięciu“, wyłonioną z pośród członków rady miejskiej, załatwiona z powodu braku dowodów, ile żywności sprowadzono na zasadzie zleceń wydanych przez ministerjum b. dzielnicy pruskiej dla magistratu m. Sosnowca.

Czyniąc powyższe wyrażam prośbę Sz. Redakcji o umieszczenie w swym piśmie oświadczenia w myśl dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów pracowych z miesiąca lutego 1919 r. art. 22

M. Judenherc,
radny miasta Sosnowca.

Sosnowiec, 29 V 1922 r.

Szanowny Panie Redaktorze!

W numerze „Iskry“ z 28 b. m. w notatce o wiecu na Koszelewie są pewne nieścisłości, które raczy Pan Redaktor niniejszym sprostować Otóż rezolucja żąda złożenia mandatów tylko od tych delegatów, którzy 29 kwietnia głosowali za umową Pozatym wystawiono żądanie zwołania konferencji górniczej dla opracowania nowych warunków

Co do „rewolucyjności“ zebrania, uważamy ten pogląd za przesadny, gdyż głównym punktem obrad były sprawy czysto ekonomiczne.

W nadziei, że Sz. Redakcja w imię prawdy zamieści niniejsze sprostowanie, kreślimy się w imieniu grupy robotników

z poważaniem
Jan Bąk.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę w imię prawdy o zamieszczanie w pańskim poczytnym piśmie kilku słów z powodu jawnie kłamliwego artykuliku p. Stańczyka w nr. 116 „Kurjera Zagłębia“.

Pan Stańczyk oburzony jest „zbrodnią“ p. starosty, który wysłał policję przeciw rzekomo „niepolitycznej“ manifestacji „spokojnych“ robotników. Kilkanaście razy powtarza p. Stańczyk, że cała masa słuchała jego głosu i była pod jego wpływem. Musimy stwierdzić, jak

Walka o miljony.

34

— Patrz! — oto w środku mała dziureczka, światło przebija przez nią wyraźnie.

W rzeczy samej. w pośrodku medalika znajdowała się szparka maleńka, skutkiem niedokładnego zlutowania.

— Daj... zmienię ci go na inny — odrzekł Misticot, stwierdziwszy uszkodzenie.

— Nie zadawaj sobie trudu, mój chłopsze, ten wybrałem, niechaj on przy mnie pozostanie. Wszak mówią, że pieniądz przedziurawiony szczęście przynosi.

Tu Scott wsunął medalik w kieszeń kamizelki. Triiby toż samo uczynił

Misticot, schowawszy swoje czterdzieści sous, założył na szyję taśmę, podtrzymującą mu na piersiach pudełko.

— Dziękuję... — rzekł, życzę wam dobrego apetytu, panowie..

I wziąwszy ze stołu swoją cygaretkę, zwrócił się do właściciela zakładu.

— Do widzenia, ojcze. — dodał — jutro znów przyjdę tu na śniadanie — poczym wyszedł z sali

W ulicy, o kilka kroków od zakładu, zetknął się z mężczyzną. podążającym w tę stronę, z zapalonym w ustach cygarem. Cała postać nieznajomego oznajmiała w nim najczystszej rasy anglika.

Misticot przystanąwszy, zdjął czapkę.

— Wybacz pan... — zaczął — lecz zapomniałem zapalić cygaretkę, a nie mam zapałek, możebyś mi pan raczył użyczyć ognia?

Palący ów, który był Karolem Gérard, a raczej Arnoldem Desvignes, podał proszącemu tlejące cygaro Chłopiec, zbliżywszy do ognia swą cygaretkę, zapalił ją w oka mgnieniu, a podczas owej czynności wzrok jego śledził badawczo rysy twarzy mniemanego anglika.

— Pan jesteś cudzoziemcem? — pytał Misticot, puszczając kłąb dymu ze swej cygaretki

— Aoh! , yes. — odparł Desvignes, chcąc odejść.

— Anglikiem, zgaduję to po akcencie milorda — mówił chłopiec dalej.

— Aoh! yes...

— Przybywasz zapewne tu taj, milordzie, dla zwiedzenia wzgórza Montmartre .. — mówił pacrostek uparcie — monumentalnego kościoła „Sacré Coeur, który właśnie przebudowywują .. dawnego cmentarza nader ciekawego .. bardzo starego cmentarza Ja jestem dzieckiem tych wzgórz, milordzie Małem pacholęciem biegałem po tym cmentarzu, znam historję każdego grobu lepiej niż ktokolwiek bądź inny i jeśli milord pozwoli mogę mu służyć za przewodnika w Montmartre.

Arnold odchodził w milczeniu, Misticot szedł za nim.

Naprózno oganiał się natarczywemu chłopcu, wyrostek postanowił go z rąk nie wypuścić.

— Ja nie chcę znaglać ku przechadzce milorda — powtarzał — lecz może milord kupi przynajmniej u mnie medalik.. to szczęście przyniesie.

Tu otworzył pudełko

— Oto są srebrne i poświęcane, po jednym franku za sztukę. Kupują je nawet biedacy, mający zaledwie po kilka sous w kieszeni, a milord ma zapewne pugilares dobrze wypchany.

Arnold, zniecierpliwiony natarczywością małego paryżanina, przystanął w pobliżu budynku, a sięgnąwszy do kamizelki, rzucił dwadzieścia sous w otwarte pudełko, wziął medalik z rąk Misticota, wsunął go do kieszeni i mrucząc w gniewie coś po angielsku, szedł w dalszą drogę.

— Dziękuję, ci milordzie! — wołał podrostek — jesteś prawdziwym dżentelmenem. Medalik przyniesie ci szczęście... jeżeli notabene, nie jesteś protestantem.

Desvignes wszedł do restauracji, gdzie oczekiwali na niego Scott z Trilbym.

Misticot, zatrzymawszy się, śledził go wzrokiem

— Ha! ha! — zawołał. śmiejąc się wesoło — teraz ja odgaduję. Jest to dyrektor amerykańskiego cyrku, który chce wziąć do siebie obu naszych artystów. Zabawna to figura, ów anglik; milczący, nierozmowny... aoh! yes aoh! yes! No.. ale przecież kupił medalik. Trzeci sprzedałem dzisiaj od rana, a dopiero jedenasta godzina, może targ pójdzie pomyślnie i dalej.

Tak mówiąc, chłopiec postąpował ulicą św. Wincentego, kierując się w stronę budowy kościoła

— Lecz jeśli ta postać o rudych faworytach — ciągnął dalej — zabierze Scotta i Trilbego do Ameryki, nie będę ich już widywał w cyrku Fernando.

C. d. n

to nakazuje uczciwość, że demonstracja 17 maja miała charakter wybitnie polityczny i antypaństwowy. Rozagitowana przez komunistów masa znajdowała się całkowicie pod ich wpływem P. Stańczyka słuchano o tyle, o ile starał się on naśladować swoich kolegów komunistycznych.

Jako dowód, pzytoczymy fakt wyboru drugiego przewodniczącego, podobno komunisty i niezadowolenie z p. Szprucha.

Drugi fakt, to niesienie transparentów z protestem przeciw umowie górniczej, podpisanej przez PPS.

Trzeci fakt—to przemówienia i rezolucja z żądaniem uwolnienia posła Dąbala. Żądanie uwolnienia posła Dąbala było głosowane specjalnie i przyjęte jednogłośnie, o czym widać zapomniał p. Stańczyk.

Wobec tego uważamy postępowanie p. starosty za słuszne.

Demonstracja 17 maja pokazała nam jeszcze raz, że wśród robotników najzdrowsze elementy skupiają się przy polskich i chrześcjańskich związkach. Część najbardziej zacofana i zdemoralizowana pozostaje w rękach komunistów. PPS. w dniu 17 maja wystawiła sobie świadectwo ubóstwa.

Racz przyjąć, sz. p Redaktorze i t.d.

Ant. Marczak.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

1 czwartek	Dziś Jakóba Jutro Marcelego. Wsch. słońca 4 m. 33 Zach. „ 8 m. 29

Migawki.

Jesteśmy w rękach sejmu i rządu... zegarkami. Nakręcają nas wciąż to w tę, to ową stronę, według swego „widzimisię." Raz nam każą chodzić spać po petersbursku, to znów mamy wstawać po niemiecku, zależnie od tego, jak się naszym suwerenom spodoba.

Przed wojną, gdyśmy nie posiadali nawet cienia niepodległości, gdy całe t. zw. Królestwo Polskie stanowiło zaledwie czwartą część obecnego obszaru Rzeczypospolitej, mieliśmy swój własny i właściwy czas. Słońce wstawało i zachodziło podług czasu warszawskiego.

A przecież wówczas interesy nasze były ściślej związane z Rosją niż dziś. Coby to, mój Boże, dała była Rosja za to, żebyśmy się zgodzili posunąć swe zegary o te głupie 37 minut!

Ale wówczas byliśmy sobą i nawet rząd carski musiał się z tym liczyć. Rozkład jazdy, choć drukowany po rosyjsku, musiał zawierać dwa czasy: warszawski i petersburski. Zegary kolejowe musiały mieć po 2 wskazówki minutowe i... było dobrze.

Dziś suwerenny sejm i uczeni polscy co pół roku głowią się nad tym, który czas dla Polski będzie odpowiedniejszy: zimowy, letni, środkowo-europejski, czy petersburski.

I co pół roku każą nam posuwać lub cofać zegarki, zależnie od tego, jaki wiatr im w głowach wieje...

Może nieco za długo o takiej błahostce się rozpisałem, ale mam czas: przecież dziś zecerzy przyjdą po rękopisy o godzinę później.

Słowik.

Z komisji mieszkaniowej. Na onegdajszym posiedzeniu komisji sejmowej mieszkaniowej uchwalono, że od dnia ogłoszenia nowej ustawy o ochronie lokatorów aż do 1 lipca 1927 r. nie wolno będzie przerabiać lokali prywatnych na lokale handlowe, biura, kinematografy i t. p., pod karą grzywny i aresztu oraz pod przymusem przywrócenia lokali do stanu pierwotnego.

Ustawa ma obowiązywać na całym obszarze Rzeczypospolitej, z wyjątkiem województwa śląskiego i wileńskiego. Co do tego drugiego województwa zastrzeżono decyzję posłom wileńskim.

Poszukiwanie osób. W wielu wypadkach osoby reklamujące obywateli polskich z Rosji, Ukrainy i Białorusi nie mogły podać delegacji polskiej dokładnego adresu i danych, dających możność odszukania tychże. Wobec tego delegacja polska mogła zaledwie część osób z tej liczby odszukać, pozostałe zaś reklamacje niekompletne, lub też o adresach nieaktualnych nie mogły odnieść skutku.

Delegacja polska nie mogąc jednak pozostawić sprawy nieodszukanych repatrjantów w zapomnieniu, pragnąc w dalszym ciągu przyjść z pomocą odszukującym osobom zainteresowanym, zarządziła przyjmowanie reklamacji co do osób nieodszukanych, lub których adresy obecnie nie są dokładnie znane. W tym celu należy się zgłaszać do pokoju nr. 71 deleg. polskiej do spraw repatrjacji w Warszawie ul. Chmielna nr. 31, od godz. 12-ej do 2-ej po poł. celem wypełnienia odpowiedniego druczku danymi, jakie osoby reklamujące posiadają.

Zgłoszenia te będą wysyłane dwa razy na miesiąc do Rosji w formie gotowych biuletynów wywiadowczych, celem dalszych poszukiwań przez rozesłanie biuletynów zarówno do naszych instytucji i placówek, jak i wszystkich urzędów rosyjsko ukraińskich w odnośnych miastach Rosji, Ukrainy i Białorusi.

Odpowiedzi otrzymane w tym względzie będą ogłaszane przez delegację w Warszawie w miarę otrzymanego materjału.

Zmiana czasu. Z dniem dzisiejszym wprowadzony został od północy na całym obszarze Rzeczypospolitej czas środkowo europejski. Kto jeszcze nie cofnął zegarka o godzinę, niech go cofnie.

Co to ma znaczyć? Wciąż władze zapewniają społeczeństwo, że wszelkie koncesje wydawane będą w pierwszym rzędzie inwalidom wojennym. Tymczasem cóż się dzieje? Oto koncesję na sprzedaż wyrobów tytuniowych w Będzinie uzyskała wdowa po felczerze przy szpitalu powiatowym, p. Zysfeldowa. Pani Z. jest kobietą zamożną, posiada piękne brylanty i środki na wyjazd za granicę, a nasi inwalidzi wyciągają ręce o wsparcie. Chcielibyśmy wiedzieć, kto i na jakiej zasadzie wydał koncesję p. Zysfeldowej.

Walne zebranie pracowników młynarskich. Proszeni jesteśmy o ogłoszenie, iż w Częstochowie odbędzie się 5 czerwca b.r. o godz. 1 popoł. w sali „Ogniska robotniczego" na ul. Krakowskiej nr. 12 zebranie członków chrześc. zw. zawodowego pracowników młynarskich, na które to zebranie mają się stawić pracownicy młynarscy, a więc: majstrowie, czeladzie i zwykli pracownicy młynarscy z 5 powiatów: częstochowskiego, radomskowskiego, będzińskiego, olkuskiego i włoszczowskiego.

Na zebranie to, odezwa zaprasza wszystkich pracowników młynarskich, bez względu na to, czy jest członkiem czy jeszcze nie.

Związek pracowników młynarskich o których mowa, ma za zadanie obronę interesów pracowników młynarskich.

Inowacje. Od dnia 1-go czerwca r. b. to jest od dziś mamy dwie inowacje, a mianowicie: przesunięcie zegarów o godzinę wstecz, to jest wczorajsza godz. 12 w południe dziś liczy się za godz. 11-stą i podrożenie biletów kolejowych o 50 proc.

O ile pierwsze zarządzenie nie robi nikomu różnicy, o tyle drugie jest mniej przyjemne, zwłaszcza dla warstw niezamożnych.

Pierwsi! Przed kilku dniami donosiliśmy, iż różne towarzystwa i korporacje w Zagłębiu postanowiły zająć się zbieraniem składek na instytut gazowy.

Pierwsze uczyniło to koło przyjaciół związku b. wojskowych w Dąbrowie, które złożyło w filji „Iskry" w Dąbrowie 50 tysięcy mk. na cel powyższy.

Kto następny?

Pogotowie pożarne. Dzięki staraniom i zabiegom komendanta straży ogniowej na Koszelewie, p. Kaliszka, magistraty Dąbrowy i Będzina postanowiły przyjść z pomocą przy tworzeniu tzw. pogotowia pożarnego, któreby mogłoby szybko i sprawnie walczyć z groźnym żywiołem.

Celem zrealizowania dzieła projektowane jest przedewszystkim kupno samochodu pożarnego, którego cena wynosi około 12 miljonów mk.

Ponieważ magistrat dąbrowski ofiarował na cel powyższy 2 i pół mil. mk., a będziński miljon, brakuje przeto jeszcze dużo i dlatego postanowiono zwrócić się do przedsiębiorstw, biur handlowych i t. p. zakładów, aby te przyszły z pomocą i dopomogły do prędszego urzeczywistnienia projektu.

Niewątpliwie nietylko zakłady, lecz i poszczególni obywatele pospieszą z datkami, leży to bowiem w ich własnym interesie, gdyż w miejscowościach, gdzie istnieje pogotowie pożarne składki asekuracyjne niższe są o 40 proc.

Występy ortodoksów. Jak już donosiliśmy, ortodoksi dąbrowscy pod protektoratem rabina i L. Strzegowskiego, postanowili wszelkimi sposobami nawracać zbyt wolnomyślnych współwyznawców na drogę religijną i zmusić ich do ścisłego przestrzegania przepisów talmudu.

Przedewszystkim postanowiono nie pozwolić żydom na jeżdżenie koleją w soboty i w tym celu wysyłani są na dworzec kolejowy wyrostki, którzy nieposłusznych starają się odstraszyć awanturami.

W ubiegłą właśnie sobotę policja dąbrowska aresztowała Joska Rozenbluma i Salomona Rozenberga, którzy przez zakłócenie spokoju i porządku na dworcu starali się wpłynąć na opornych współwyznawców.

O zatrzymaniu awanturników zawiadomiono natychmiast L. Strzegowskiego i ten bezzwłocznie przybył do komisarjatu, aby interwenjować w sprawie aresztowanych.

Jeżeli pociąga się do odpowiedzialności niepełnoletnich sprawców, winni odpowiadać również i inicjatorzy tych średniowiecznych sposobów nawracania.

Okradzenie inspektoratu. Wczorajszej nocy niewyśledzony dotąd sprawca dostał się do biura inspektora szkolnego, przy ul. Ulmana w Dąbrowie i skradł kasetkę, zawierającą pół miljona mk.

Fenomenalny wypadek. W ub. sobotę o godz. 4 po południu w Poraju podczas silnego zachmurzenia nieba, poprzedzającego burzę, rozległ się pierwszy grzmot i piorun wpadł do mieszkania przy zamkniętych drzwiach i oknach i zabił 16-letnią Maszczykównę córkę tamtejszego gospodarza.

Wypadek ten jest wprost fenomenalny, zważywszy, że Maszczykówna w roku ubiegłym takżesamo w zamkniętym mieszkaniu została kontuzjowana przez piorun, skutkiem czego utraciła słuch. Od tej pory Maszczykówna zawsze zdradzała wielki lęk podczas burzy i zamykała nietylko okna, ale i okiennice.

Niestety, i ta ostrożność nie pomogła, iskra piorunowa wpadła do mieszkania przez szybę nad drzwiami i raniła śmiertelnie drżącą z trwogi dziewczynę.

Wszelkie usiłowania ratownicze nie odniosły żadnego skutku, gdyż tym razem Maszczykówna nie odzyskała już przytomności.

Nagły zgon. We wsi Trzyciąża na drodze do Zagórowej zmarł nagle wskutek udaru słonecznego 72-letni Wojciech Paulewicz.

Kradzieże. W fabryce drutu Szeina w Michałówce złodzieje skradli 6 pasów transmisyjnych, wartości 285 tys. mk.

— W sądzie pokoju w Olkuszu przed kilku dniami złodzieje skradli w nocy dowody rzeczowe do kilkunastu spraw karnych. Dochodzenie w toku.

— W pociągu pomiędzy Dąbrową a Sosnowcem pasażerowi Janowi Sparze skradziono 1600 mk.

— Na stacji w Sosnowcu pasażerowi Bolesławowi Kardzie skradziono dowody osobiste i portfel z 2 tys. mk.

— Stanisławowi Kubiakowi w Porąbce skradziono biżuterję wartości 60 tys. mk.

— Z mieszkania Józefa Celniera przy ul. Warszawskiej 14 w Sosnowcu, skradziono garderobę, wartości 60 tys. mk.

— Z mieszkania Franciszki Bednarskiej przy ul Ludwika nr. 1 w Sosnowcu, skradziono 20 tys. mk.

— Stanisławie Dąbrowa, zam. w Sosnowcu przy ul. Kołłątaja nr. 3, brat jej, Ignacy, skradł walizę z garderobą i umknął w niewiadomym kierunku.

— Dnia 30 b.m. o g. 5 rano przez niewykrytych sprawców z okna wystawowego za pomocą wyjęcia szyby, została skradziona wódka, wartości 29 tys. mk. Franciszkowi Marszałkowi, zam. w Sosnowcu przy ul. Ludwika 1. Dochodzenie w toku.

Pociągnięto do odpowiedzialności za prowadzenie zakładu fryzjerskiego bez odnośnego zezwolenia Dawida Perlicha, zam. w Sosnowcu przy ul. Konstantynowskiej 1.

— Za przywłaszczenie kwitu węglowego na 12 korcy Wincentego Słodka, zam. na Środuli w domu własnym, pociągnięto Katarzynę Pich, zam. w Sosnowcu przy ul. Konstantynowskiej 21.

— Za nielegalne wydobywanie węgla z miejsc zakazanych na obcym terenie oddano pod sąd Józefa Porębskiego, zam. w Sosnowcu ul. Pańska nr. 33, Franciszka Nieużyłę Józefa Sałatę zam. tamże i Walentego Kwiatkowskiego, zam. przy ul. Pańskiej 42.

Z teatru.

(Komunikat teatralny).

Dziś i jutro przedstawienia nie będzie.

W sobotę po raz pierwszy „Kiliński"; w roli tytułowej wystąpi Frenkowski, świeżo pozyskany artysta dla naszej sceny, oraz cały personel naszego towarzystwa z Dąbrowskim na czele w roli Igelströma, który tę sztukę reżyseruje.

W niedzielę z powodu pierwszego dnia Zielonych Świąt oraz zlotu sokołów, dwa przedstawienia. Wystawiona będzie dwukrotnie „Obrona Częstochowy". Początek popoł. godz. 4 a, wieczorowego 8 a.

Dziś w Będzinie w teatrze „Corso" daną będzie „Chata za wsią" z powieści Kraszewskiego z muzyką Noskowskiego na tle pięknych chórów cygańskich.

Z KRAJU.

Żywcem spaleni.

W nocy z 27 na 28 bm. we wsi Godziniec, gm. Dabonia, pow. rawskiego z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny wybuchł pożar, który w ciągu pół godziny zawładnął 15 ma zagrodami. O ratunku budynków objętych groźnym żywiołem nie było mowy.

Ludzie po pracy wiosennej w polu spali snem twardym, to też rezultat panowania ognia był niezwykle tragiczny. Spaliło się doszczętnie 15 gospodarstw wraz z całym dobytkiem żywym i martwym. Bydło, konie, narzędzia rolnicze—wszystko to stało się pastwą pożaru.

Pozatym spaliło się w ogniu na węgiel 6 osób, w czym 2 mężczyzn, 3 kobiety i 1 chłopiec 11-letni, 11 zaś osób zostało ciężko poparzonych, z których część bardzo niebezpiecznie.

Wypadek ten wywarł w całej okolicy bardzo przygnębiające wrażenie.

Olbrzymia kradzież.

Niezwykłej kradzieży dokonali przed trzema dniami jacyś niewykryci dotąd złodzieje w majątku Dzierżanowo, gm. Wosanow, pow. płockiego, należącego do Pawła Mieczkowskiego. Z majątku tego skradli złodzieje w złocie i brylantach 15 miljonów mk., z czego 100 rb. w złocie. Na

miejsce przestępstwa udał się osobiście komendant policji powiatowej Popławski; na ślad sprawców kradzieży dotychczas nie natrafiono

---

Od redakcji. Z powodu ciągłego psucia się linji, wczoraj również depesz telefonicznych z Warszawy nie otrzymaliśmy.

Doktór medycyny
S. RECHTSZAFT
Specjalista chorób dziecięcych
przyjmuje od 3—5 p.poł
w Będzinie, ul. Kołłątaja 33,
II-gie piętro tel. 105.
4—6-3

Stare żelazo
kute i lane, każdą ilość kupuje
firma **Wajs i Pfeffer,**
Będzin, ul. Małachowskiego 33.
Poleca się
po cenach przystępnych:
szyny normalno i wązkotorowe; podkłady żelazne; łaszy, kółka i ośki do wózków; rury gazowe i kotłowe; belki żelazne; wały transm., szajby, lagry; żelazo winklowe, płaskie i okrągłe; drut kolczasty i blachy.
5 1



Krem „EROS“
PRZECIW PIEGOM i OPALENIŹNIE
do nabycia w aptekach, drogerjach i perfumerjach. 8- 1

Dr. Józef Hałacz
ordynuje od 15 maja
w Busku Willa „Obłęgorek“.

2-2
Ryż
nowego zbioru
po niskiej cenie sprzedaje na worki
B. TENCER
TARGOWA, Nr 8 II-gie piętro.

Ceny konkurencyjne.

Eleganckie Panie!
napewno skorzystają z okazji i odwiedzą czymprędzej
najnowszy magazyn OBUWIA
w BĘDZINIE, ul. Małachowskiego 3,
który poleca najnowsze fasony oryginalne wiedeńskie i krajowe jak również najelegantsze obuwie męskie i dziecinne.
FASONY NAJNOWSZE, GATUNEK PIERWSZORZĘDNY.
Na składzie **WIELKI** wybór pantofli domowych i butów **footbalowych.**
Z poważaniem **CH. S. KRIGSZTAJN**
BĘDZIN, ul. Małachowskiego Nr. 3.
293—0-4

Ceny konkurencyjne.

Części do samochodów
osobowych i ciężarowych, kompletne
skrzynki biegowe, dyferencjały, tryby wszelkiego rodzaju, oraz inne **części do motorów.**
Oświetlenie elektryczne i startery Bosch'a na składzie
jak również WSZELKIE ARTYKUŁY TECHNICZNE
— — poleca do natychmiastowej dostawy: — —
ADAM GUTMAN, KATOWICE
ulica Jana (Johannestr.) 4
Oddział w Będzinie, telefon № 27.
SKŁAD i WYSTAWA: Kołłątaja 17. — — — BIURO: Kołłątaja 27.
Wkrótce nadejdzie transport **masywów opon** i kiszek światowej marki włoskiej **„Michelin“ i „Pirelli“**
67-5-1

Pierwszorzędna fabryka mydła
I. Cwejgenhaft
Sosnowiec, Targowa 7-a
zawiadamia iż sprzedaje się mydło pierwszego gatunku, zawierające od 63 do 67 procent tłuszczu.
Najmniejsza ilość sprzedaży 25 funtów

Świece stearynowe
do Komunji Św. różnych wielkości
wstążki, rękawiczki, pończochy białe,
— p o l e c a : —
A. OWCZAREK, Dąbrowa-Górn., ul. Sobieskiego № 19.
FABRYKA MYDŁA I ŚWIEC.
3—3

Ruszty do palenisk :. Buksy do kół. :. Płyty kuchenne.
— posiada — stale na składzie **Odlewnia „WULKANY“**
— — **Sosnowiec—Pogoń, ulica Majowa № 3.** — —

Firma M. BERGMAN w Sosnowcu
Modrzejowska Nr. 15 (w podwórzu) 187
przyjmuje do przefasonowania i farbowania kapelusze damskie, męskie i dziecinne, filcowe oraz słomkowe na najnowsze modele.
Specjalność: PRANIE i PRZEFASONOWANIE „PANAMA“.
Mam zaszczyt zawiadomić Sz. Klijentelę, że udoskonaliłem zakres swej działalności, przefasonowując słomkowe kapelusze prasami maszynowemi, na formach cynkowych, których żaden z reklamujących się w Zagłębiu fachowców stanowczo nie posiada.
U W A G A : Zwracam uwagę Sz. Klijentów, że niektórzy z reklamujących się mistrzów, byli u mnie w terminie, którego w istocie nieukończyli, więc, aby nie wprowadzać w błąd, ośmielam się zwrócić uwagę Sz. Klijenteli na dokładny adres mojej firmy
M. BERGMAN Sosnowiec, Modrzejowska 15 w podwórzu.

KRĄŻKI GUMOWE DO BUTELEK
d o s t a r c z a :
Towarzystwo Techniczno-Handlowe „Przewodnik“
Spółka z ogran. odpow.
Sosnowiec, 3-go Maja 14. — Telefon Nr. 166. 10-5

Spragnionym smacznych wędlin! **Spragnionym smacznych wędlin!**

Podaje się do wiadomości, iż **został już otwarty** według ostatnich wymagań hygjeny
sklep rzeźniczy
przy ul. Warszawskiej 14
pod moim osobistym fachowym kierunkiem.
Polecając się Sz. Klijenteli, zakładom gastronomicznym i innym pozostaję
z poważaniem **JÓZEF KOSS.** 241—3-3

Spragnionym smacznych wędlin! **Spragnionym smacznych wędlin!**

KOKSIK i WIÓRY STALOWE
DO SPRZEDANIA
W PIERWSZEJ POLSKIEJ FABRYCE HACELI
„PODKOWA“
SOSNOWIEC, WIEJSKA Nr. 5.

Dr. H. Grodziński
b. lekarz szpitala chorób skórnych i wenerycznych.
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe.
Przyjmuje od 11—1 i od 6—8.
Panie od 5—6 popoł. dniu.
Sosnowiec, Kowalska 2 m. 7 (II p.)

LEKARZE DENTYŚCI
MARJA TEICHNER
Lucja Teichner Altmanowa
SOSNOWIEC, Modrzejowska Nr. 43
II piętro.
Przyjmuje codziennie od 9 r. do 7 w.

Dr. Marcell Rosen
Będzin, ul. Sączewskiego Nr. 25
Choroby wewnętrzne i weneryczne.
Preparaty 606 i 914
B dame krwi
Przyjmuje od 3—8 ppoł.

Lekarz Dentysta
Marja Bitny-Szlachta
leczenie, plombowanie, zęby sztuczne
przyjmuje od 2 do 7 po poł.
Sosnowiec, Małachowskiego 16.

Malarz szyldów,
który praktykował w Wiedniu
przyjmuje zamówienia
SOSNOWIEC, Wspólna Nr. 6.
A. GRUNDMAN.
1-1

Ziemniaki jadalne
i sadzonki zdrowe, gatunek wyborowy
do sprzedania
w mniejszych ilościach lub hurtownie
Stacja radomska magazyn Nr. 2 w Sosnowcu.
3 3
Ceny konkurencyjne.

DROBNE OGŁOSZENIA

Posady i prace
10 mk. za wyraz.

GOSPODYNI w średnim wieku, inteligentna, z dobrej rodziny do pojedyńczej osoby, potrzebna od zaraz. Gotowanie nie wymagalne. Do pomocy będzie służąca. Zgłoszenia bez dobrych wieloletnich świadectw lub poważnych miejscowych rekomendacji bezcelowe. Adres: inż. Bauerertz, Sosnowiec ul 3 go Maja Nr. 22 między 9—11 rano. 3-3

Rządca z chlub.em świadectwem żonaty z średnią rodziną poszukuje posady od 15 lipca ewent. 1 sierpnia rb. Wiadomość „Iskra“ Sosnowiec. 3 2

Aspiranta - ntkę farmacji z praktyką poszukuje apteka Wejmera w Niwce. 2-1

Gospodyni z dobrymi świadectwami poszukuje zajęcia do pojedyńczej osoby. Wiadomość „Iskra“. Sosnowiec.

Panienka z ukończeniem 6-ciu klas. ze świadectwami buchalterji i pisania na maszynie poszukuje praktyki. Wiadomość „Iskra“ osnow ec. 1-1

Potrzebna zdolna bufetowa zaraz do restauracji St. Wilczyńskiego w Dąbrowie. 1-1

Uczeń ślusarski z roczną praktyką potrzebny do Pierwszej Polskiej Fabryki Haceli „Podkowa“, Wiejska 5. 1-1

Młody człowiek 30 lat
polak - katolik poszukuje posady biurowej ewent. zarządzającego, kierownika handlowego interesu. Referencje świadectwa posiada jaknajlepsze. Oferty: „Młody człowiek“ redakcja „Iskry“ w Sosnowcu. 3-1

Kupno i sprzedaż
20 mk. za wyraz.

Do sprzedania oryginalny bardzo ładny foksterrier tresowany. Wiadomość Zarządzający Ekonomją, Grodziec. 2 2

Do sprzedania plac ogrodowy z bramą 38 prętów, ul. Orla, przy domu Masbury. Zgłosić się do sklepu Icka Topioła. w Sosnowcu, ul. Modrzejowska Nr. 24. 2-2

Smołę i papę
sprzedaje detalicznie firma Juljan Jüngster. Sosnowiec. Jasna 1. 12 2

Do sprzedania natychmiast
1) w Olkuszu przy stacji kolejowej dom dwupiętrowy 50 ubikacji, nowowybudowany, wolny od ochrony lokatorów za czwartą część prawdziwej wartości, oraz dom mniejszy o 18 ubikacjach przy stacji Olkusz. 2) W gminie Bolesław nad rzeką Białką 40 morgów ziemi z lasem sosnowym (krokwie, łaty) za cenę niską. 3) Cyrkularka i gonciarka z heblarką, maszyny nowe za połowę ceny kosztu. 4) W Sławkowie tuż przy stacji kolejowej w jednym działka o figurze kwadratu 16 morgów placu, teren przemysłowy, na całej przestrzeni glina, kopalnia węgla na miejscu, tanio do zbycia, Zgłaszać się pod adr. Mieczysław Opatowski, Olkusz. Kancelarja Notarjusza. 2 1

Do sprzedania różne meble mało używane szafa, komoda, kredens, łóżka, otomana, maszyna do szycia, bieliźniarka, krzesła dębowe, stół rozsuwany, szafki nocne, krzesła, stoły, biurka sklepowe, urządzenie kawiarni. Pogoń, Nowopogońska 27. Antczak. 1-

Sprzedam harmonję warszawską półtonową, skrzypce, rower wolne koło. Pogoń, Florjańska 26. 1-1

Sprzedam warsztat stolarski ul. Kuźnica Nr. miesz. 2, 1-1

Sprzedam szafy dębowe i łóżka: snowiec ul. Szenowska Nr. 3. M 1-1

Z powodu wyjazdu sprzedam łóżka, materace, szafki nocne, szafy, tremo umywalnię, gramofon, kosz do kwiatów, wazony, spiżarnię, różne kuchenne rzeczy Renardowska 52 sklep. 1 1

Lokale
20 mk. za wyraz.

Poszukuję pokoju przy rodzinie lub oddzielnie w Sosnowcu czynsz do umowy. Zgłoszenia, Wiejska 5 „Ostyka“.

Zgubione
10 mk. za wyraz.

Więcławek Bolesław zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Miechów. 3 2

Feliks Szlejde zgubił tymczasową legitymację wydaną przez Magistrat m. Sosnowca. 3 3

Dulński Teofil zgubił kartę demobilizacji, wydaną przez oficera ewidencyjnego w Olkuszu. 2 2

Leokadja Borensztein zgubiła patent owocowy, wydany przez Urząd Skarbowy. 3-2

Franciszkowi Kupisiewiczowi skradziono paszport, wydany przez gminę Przyrów, który się unieważnia. 3 2

Sroka Jan zgubił kartę demobilizacji wydaną przez II-gi pułk Strzelców pogranicznych. 3 2

Dawid Pradecki zgubił dowód osobisty. 3 3

Mańczyk Tomasz zgubił kartę zwolnienia wydaną przez PKU Będzin, paszport wydany przez Koziegłowy 3 1

Antoni Związek zgubił książkę Kasy Chorych wydaną w Czeladzi. 3-1

Zaginęła kontramarka wydana na kop. Hr. Renard Licha Wincentego. 1-1

Zaginęła kontramarka wydana na kop. Hr. Renard Jaskowskiego Andrzeja. 1 1

Andrzej Grzenka zgubił kartę demobilizacji wyd. przez 20 p. p. ziemi krakowskiej i paszport z fotografją wyd. przez gminę Jangrod. 3 1

Górniak Władysław zgubił książkę z Kasy Chorych 1 1

Nalepa Józef zgubił kartę odroczenia wydaną przez PKU Będzin. 3 1

Różne
20 mk. za wyraz.

Olkowi Janowi skradli dowód osobisty, wydany przez gminę Bobrowniki. 3 2

Poszukuję wspólnika z kapitałem do koncesji na sprzedaż tytoniu Wiadomość „Iskra“ Sosnowiec. 2-2

Rowery nowe posiada na składzie A. Kranc zakłady mechaniczne. Sosnowiec Dekierta Nr. 11. 2 1

ŚWIECE do komunji stearynowe i woskowe, czyste i ubierane, w wielkim wyborze. Ceny fabryczne P. Kołton, Sosnowiec, Kościelna 4. 10 1

Potrzebny aparat do wytworu wody sodowej. Zgłoszenia piśmienne nadsyłać do Stowarzyszenia Współdzielczego „Społem“ w Niwce 1 1

Posiadam tereny z pokładami węgla i galmanu celem eksploatacji tychże poszukuję wspólnika (ków) z większym kapitałem. Wiadomość Wł. Amołek Piłsudskiego 168, od 7—9 wiecz. 2 1

Wydawca i redaktor: Wiktor Monsiorski.

Drukarnia R. Monsiorski — Będzin.